

# Waldemar Chrostowski

---

"Religie starożytnego Bliskiego  
Wschodu", red. Krzysztof Pilarczyk,  
Jan Drabina, Kraków 2008 :  
[recenzja]

---

Collectanea Theologica 80/2, 219-223

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

angielski został dokonany bardzo starannie, język jest przejrzysty i pozbawiony niepotrzebnych zawłości, co bardzo ułatwia lekturę. Najważniejsze pożytki z niej mogą być zwłaszcza dwa. Po pierwsze, możliwość oglądu porównawczego, nie tylko w aspekcie chronologicznym, lecz i merytorycznym, pozwalająca rozpoznać najistotniejsze kierunki rozwoju historii i myśli starożytnej. Po drugie, docenienie tego, jak bardzo jesteśmy dłużnikami ludzi, którzy żyli 2 tys. lat przed nami i jeszcze wcześniej, pozostawiając po sobie dorobek, który nadal nas kształtuje.

*ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa*

Krzysztof PILARCZYK, Jan DRABINA (red.), *Religie starożytnego Bliskiego Wschodu*, Instytut Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, ss. 566.

Na polskim rynku wydawniczym ukazała się książka potrzebna i ważna. Ta opinia wynika przede wszystkim ze wzmózonego zainteresowania problematyką religijną, a także starożytnością, chociaż ich przyczyny nie zawsze mają charakter i poziom akademicki. Jedną z niebłahych okoliczności stanowi rosnący ruch turystyczny i pielgrzymkowy do krajów Śródziemnomorza, stymulujący zainteresowanie teraźniejszością i historią tego regionu. Miły to widok, gdy np. pod piramidami lub na ruinach Kartaginy, nie mówiąc o Jerozolimie i miastach Syro-Palestyny, spotyka się rodaków z poważnymi przewodnikami oraz naukowymi opracowaniami w ręku. Chcą widzieć więcej, a także więcej wiedzieć i rozumieć.

Redaktorzy *Religii starożytnego Bliskiego Wschodu*, profesorowie Krzysztof P i l a r c z y k oraz Jan D r a b i n a, napisali we *Wstępie*: „Polska historiografia w zakresie syntetycznych ujęć religii starożytnego Bliskiego Wschodu pozostaje do dziś na poziomie badań z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku” (s. 11). Jest w tym stwierdzeniu wiele prawdy, nawet jeżeli nie uwzględnia ono mniejszych opracowań i przyczynków, których poziom odzwierciedla najnowsze postępy wiedzy w tej dziedzinie. Redaktorzy wyliczają najważniejsze opracowania i podają zwięzłą ocenę każdego z nich, co stanowi doskonale wprowadzenie do lektury książki. Rzeczywiście, istniała pilna potrzeba nowej, rzetelnej i pogłębionej, a zarazem przystępnej syntezy, która umożliwi z jednej strony podsumowanie rozeznania, jakie posiadamy, a z drugiej nie pomija tego, co szczegółowe, lecz nie mniej znaczące do poznania genezy i natury starożytnych wierzeń i systemów religijnych. Redaktorzy, a także autorzy, któ-

rych jest dziewięciu, dobrze wywiązali się z podjętego zadania. Książka ma profil podręcznika, trafi jednak zapewne nie tylko do rąk studentów, lecz także do wielu innych osób, głównie miłośników i znawców starożytności, a także religioznawców i religioznawców oraz biblistów.

Kolejność poszczególnych opracowań, w liczbie dziewięciu, nie jest przypadkowa, lecz starannie zaplanowana, przemyślana i uzasadniona. Dr Andrzej *Ć w i e k* (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) jest autorem pierwszego rozdziału, który nosi tytuł *Religia Egiptu* (s. 27-110). Ukazuje w nim miejsce wierzeń i religii w kulturze i historii starożytnego Egiptu, omawia pojęcie i formy bóstwa oraz rozwijaną nad Nilem – wcale nie jednorodną – kosmogonię i kosmologię, a także ideologię władzy królewskiej oraz zasadnicze elementy egipskiej antropologii i eschatologii.

Autorem drugiego rozdziału, opatrzonego tytułem *Religie Mezopotamii* (s. 111-176), jest dr Arkadiusz *S o ł t y s i a k* (Uniwersytet Warszawski). Autor musiał zmierzyć się z trudnym wyzwaniem, bo sytuacja religijna w rejonie Tygrysu i Eufratu była o wiele bardziej skomplikowana aniżeli nad Nilem. Po telegraficznym omówieniu historii badań, przedstawia ogólny obraz cywilizacji Mezopotamii, a następnie kolejno: religie (nie: religię!) Sumerów i Akadów, Amorytów i Kasytów oraz Babilonii i Asyrii, a wreszcie ich okres schyłkowy. Patrząc od strony proporcji, obszernie zostały potraktowane religie Amorytów i Kasytów, natomiast bardziej zdawkowo religie Babilonii i Asyrii, których żywotność i wpływ na otaczające ludy i narody był zdecydowanie większy. Biblista szuka w tym rozdziale odniesień do Biblii, która w różnych miejscach nawiązuje do sytuacji religijnej na terenie Mezopotamii.

Dr hab. Piotr *T a r a c h a* (Uniwersytet Warszawski) napisał rozdział *Religie Anatolii hetyckiej* (s. 177-259). Ważne jest tu dopowiedzenie „hetyckiej”, chodzi bowiem o religie ludu, który apogeum świetności przeżywał przez około pół tysiąca lat w połowie II tysiąclecia przed Chr. Poczynając od drugiej połowy XIX w., nasza wiedza o Hetytach nie opiera się jedynie na Biblii, lecz pochodzi z bezpośrednich świadectw, jakie się zachowały na ich temat. Autor słusznie preferuje podejście chronologiczne: okres kolonii asyryjskich oraz czasy państwa hetyckiego, od których odróżnia czasy imperium hetyckiego, omawia także wierzenia luwijskie i religię anatolijskich Hurytów.

Newralgiczna jest problematyka, która stanowi treść rozdziału czwartego: *Religie Palestyny, Syrii i Arabii* (s. 262-312). Jej opracowania podjął się dr Andrzej *M r o z e k* (Uniwersytet Jagielloński). Po ukazaniu wierzeń religijnych od końca paleolitu do III tysiąclecia przed Chr., autor też wybiera model chronologiczny. Najpierw opisuje „religie II tysiąclecia p.n.e.”, do których zalicza wierzenia Amorytów oraz religię kananejską (nie: Kananejczyków), Ugarytu

i religię Hurytów, po czym przechodzi do „religii I tysiąclecia p.n.e”, a tutaj: religia Fenicjan, Aramejczyków, Filistynów, Edomu, Moabu i Ammanu (sic!) oraz religie staroarabskie i religia Nabatejczyków. Zaskakuje brak religii Izraela, ale tej zostanie poświęcony cały osobny rozdział.

Dr Krzysztof J a k u b i a k (Uniwersytet Warszawski) napisał rozdział piąty zatytułowany *Religia Iranu* (s. 313-356). Na pierwszy rzut oka wykracza to poza ramy ustalone w tytule książki, gdyż Iran to Środkowy, a nie Bliski Wschód. Jednak oddziaływanie wierzeń i religii istniejących na tym terytorium było bardzo rozległe i silne, zwłaszcza pod koniec ery przechrześcijańskiej i w pierwszych stuleciach ery chrześcijańskiej. Autor śledzi początki religii Irańczyków, wyjaśnia sedno reformy Zaratusztry i jej konsekwencje, przedstawia religię w dobie panowania dynastii Achemenidów oraz religię mazdajską, zarówno podczas jej kryzysu, jak i w okresie późnej starożytności.

Dwa kolejne rozdziały poruszają najbardziej zapalną i najczęściej dyskutowaną problematykę, będą też zapewne najszerzej czytane i komentowane. Prof. Krzysztof P i l a r c z y k (Uniwersytet Jagielloński) opracował rozdział piąty, opatrzony tytułem *Religia Izraela* (s. 357-445). Wartościowa jest tu charakterystyka konstytutywnych źródeł judaizmu (Biblia i Talmud), po której następuje chronologiczna prezentacja religii Izraela: okres formacyjny (religia patriarchów, czasy Wyjścia i zasiedlenia Kanaanu oraz „religia państw pokoleń”), okres kształtowania się judaizmu, polaryzacja judaizmu od IV w. p.n.e do I w. n.e. oraz kryzys religijny związany ze zniszczeniem świątyni jerozolimskiej i rabinizacja judaizmu. Nasuwa się mnóstwo obserwacji i dopowiedzeń, zaś wszystkie można sprowadzić do jednego wspólnego mianownika, który wymownie ilustruje biegunowość poglądów i zapatrywań odnośnie do religii starożytnego Izraela: jedni oceniają ten rozdział jako zbyt konserwatywny i zachowawczy, utrwalający dawniejsze opinie, drudzy uznają, że jest zbyt nowatorski i swoiście liberalny. Taka biegunowość potwierdza, że mimo zaawansowania badań wciąż jest daleko do pełnej zgody uczonych, a prawdopodobnie nigdy jej się nie osiągnie.

Ten sam dylemat dotyczy rozdziału *Chrześcijaństwo* (s. 447-521), który opracowali ks. dr hab. Arkadiusz B a r o n (Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie; aktualnie Uniwersytet Papieski Jana Pawła II) oraz prof. dr hab. Henryk P i e t r a s SJ (Wyższa Szkoła Filozoficzno-Teologiczna „Ignatianum” w Krakowie). Obaj autorzy są wystarczająco kompetentni i dojrzały, by zmierzyć się z tą problematyką. Przedstawiają ją w siedmiu paragrafach, omawiających kolejno: początki chrześcijaństwa, jego ekspansję na Bliskim Wschodzie i zróżnicowanie liturgiczne, życie i problemy Kościołów do czasów konstantyńskich, przełom konstantyński, początki i rozwój teologii, wielkie spory teologiczne od IV do VI w. oraz Kościoły monofizyckie na Wschodzie. Oczywiście,

najwięcej pytań i dyskusji dotyczy samych początków chrześcijaństwa, a przede wszystkim jego relacji wobec religii biblijnego Izraela i wobec judaizmu rabinicznego. Ta problematyka wciąż domaga się sumiennego zbadania i prezentacji, ma też bliski związek ze słynną formułą Jana Pawła II odnośnie do wyznawców judaizmu jako „w pewien sposób” naszych „starszych braci”.

Ostatni, siódmy, rozdział (s. 523-563), zatytułowany *Gnostycyzm, manicheizm i mandaizm*, napisał ks. prof. dr hab. Wincenty Myszo (Uniwersytet Śląski w Katowicach). Zgodnie z porządkiem przyjętym w tytule, rzeczowo przedstawia każdy z tych prądów religijnych, ukazując jego genezę, istotę oraz te specyficzne cechy, które stanowią o jego odmienności od innych nurtów religijnych.

Pod koniec każdego rozdziału została zamieszczona bibliografia przedmiotowa, zawierająca nie tylko publikacje ogłoszone drukiem, lecz i prace na nośnikach optycznych. To duża nowość, zachęcająca innych, by poszli tym samym tropem, głównie mając na względzie młode pokolenie odbiorców i studentów, dla którego techniki komputerowe i świat informatyki są codziennością. W kilku przypadkach bibliografia, polska i obcojęzyczna, jest naprawdę dobra, w pozostałych wybiórcza, lecz zadowalająca.

W krótkiej recenzji nie sposób pokusić się choćby o najbardziej zwięzłą merytoryczną ocenę treści tego podręcznika. We *Wstępie* czytamy: „Redaktorom i autorom nie towarzyszyły jakieś ukryte tezy ideologiczne. Nie jest to zatem książka, którą cechowałoby na przykład ujęcie chryściano- czy bibliocentryczne. Przede wszystkim dążyliśmy do realizacji założonych celów poznawczych, Choć może ona także pomóc zrozumieć współczesną postnowoczesną cywilizację europejską przez głębsze odkrycie jej rodowodu, zwłaszcza w sferze etycznej i moralnej” (s. 18). Jakość poszczególnych rozdziałów, co najzupełniej zrozumiałe w pracy zbiorowej, jest zróżnicowana. Zgodnie ze wstępną deklaracją, redaktorom udało się ujednoczyć poszczególne opracowania, dzięki czemu mają istotne elementy wspólne, co wpływa na przejrzystość wykładu. Szczegółową oceną poszczególnych rozdziałów zajmą się na pewno kompetentni czytelnicy i wykładowcy, którzy otrzymali solidny materiał do naukowej dyskusji. Rozległa panorama badawcza umożliwiała szerokie spojrzenie na skomplikowaną rzeczywistość religijną starożytnego Bliskiego Wschodu, której wielorakie reperkusje trwają do dzisiaj.

Największa wartość omawianej książki polega na tym, że w ogóle powstała. Znana jest przysłowiowa niechęć Polaków do pracy zespołowej i trudności, jakie się mnożą, gdy trzeba ją podjąć. Nasilają się one szczególnie wówczas, gdy należy rozdzielić role i tematy, a potem czekać na gotowe rezultaty pracy badawczej. Zdarza, że wiele pomysłów wcale nie doczeka się realizacji, a inne bywają urzeczywistniane połowicznie. Tym razem stało się inaczej. Pod

patronatem dwóch uczonych z Uniwersytetu Jagiellońskiego specjaliści także z innych ośrodków akademickich skutecznie współpracowali ze sobą, czego owocem jest ta publikacja. Wydawnictwo WAM, które od kilku lat należy do ścisłej czołówki najlepszych wydawców katolickich w Polsce, dołożyło starań, by książka miała staranną i piękną szatę graficzną. Trzeba nadmienić, że wchodzi ona (czego, niestety, nie zaznaczono na okładce ani na stronie redakcyjnej) w skład serii „Mała Biblioteka Religii”, w której ukazały się też inne tomy: *Hinduizm* (Marta Kudelska), *Buddyzm* (Mariangela Donza Chiodo), *Religie Czarnej Afryki* (Andrzej Szyski) oraz *Religie Chin* (Federico Avanzi). Nie od rzeczy będzie zauważyć w tym miejscu, że tylko dwie pozycje zostały przetłumaczone z języków obcych, natomiast autorami pozostałych są polscy specjaliści.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Roman KARWACKI (red.), *Benedictus qui venit in nomine Domini. Symposium Międzynarodowe „Cooperatores Veritatis” Joseph Ratzinger – Benedykt XVI, Radom, 20-21 maja 2006. Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Ecclesia Christi”. Warszawa, 22 maja 2006*, Wydawnictwo Diecezji Radomskiej AVE, Radom 2009, ss. 541.

Refleksja wokół wielkich prawd teologicznych jest zawsze wielką przygodą intelektualną, ale jednocześnie nigdy nie może być pozbawiona wiary. W przeciwnym razie będzie tylko swoistym religioznawstwem. Dlatego tak ważna jest kompleksowa zaduma, jak powiedział Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*. Tym jakby na nowo z całą mocą potwierdził obiektywny sens takiej właśnie refleksji.

W ten nurt wpisują się monumentalne akta dwóch spotkań naukowych zorganizowanych w Radomiu i Warszawie przez Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i jego filię w Radomiu. Jest to propozycja kompleksowego zbioru licznych wystąpień, który otwiera list do Ojca Świętego Benedykta XVI (s. 9-10) oraz jego życzenia i błogosławieństwo podpisane przez abp. Leonardo Sandri, substytutę Sekretariatu Stanu (s. 11-12). W tej części wstępnej zamieszczono jeszcze słowo wstępne kard. T. Bertone, sekretarza stanu (s. 13-18).

Pierwszy zwarty blok stanowi symposium międzynarodowe *Cooperatores Veritatis Joseph Ratzinger / Benedykt XVI* zorganizowane w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu (s. 19-384), który otwiera homilia abp. prof.